

PIOTR OSEKA
Polska Akademia Nauk
Instytutu Studiów Politycznych
ORCID: 0000-0001-9764-7772

Ścieżki karier szefów wojewódzkich aparatu bezpieczeństwa PRL. Analiza prozopograficzna

Słowa kluczowe: aparat bezpieczeństwa, PRL, prozopografia, tajna policja

Keywords: security apparatus, PRL, prosopography, secret police

Były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, w latach osiemdziesiątych kierujący jej działaniami w jednym z województw, wspominał po latach:

Bali się nas w Komitecie Wojewódzkim [PZPR]. Myśleli, że my ich śledzimy i jesteśmy na nich takim batem; że sprawdzamy, czy nie fałszują statystyk. Mimo że werbowanie członków partii – poza wyjątkowymi sytuacjami – było zakazane. Ale oni nadawali nam takie cechy... Uważali, że jesteśmy wszechwiedzący. Tam nie było przyjaźni między bezpieczeństwem a partią¹.

Nie ulega wątpliwości, że problematyka aparatu bezpieczeństwa zajmuje ważne miejsce we współczesnej historiografii Polski, tak samo jak i innych państw komunistycznych². Tajna policja stanowiła główne narzędzie przemocy państwowej, rekompensujące rządzącym brak demokratycznej legitymacji. W ten sposób stała się nieodłącznym elementem komunistycznej kultury politycznej. Zapewniała stabilność jednopartyjnej dyktatury na dwa sposoby: przeciwdziałając (ze zmiennym powodzeniem) uformowaniu się opozycji jako konkurencyjnego ruchu politycznego, oraz strzegąc propagandowego świata pozorów, który legitymizował elity rządzące. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa, podobnie jak ich odpowiedniki w państwach bloku sowieckiego, stosowały wielopoziomą przemoc – od fizycznej po bardziej subtelną, polegającą na permanentnej inwigilacji naruszającej prywatność obywateli.

Sam mechanizm funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa w systemie politycznym PRL jest zagadnieniem stosunkowo słabo rozpoznany w literaturze akademickiej. Wybrane aspekty dotyczące działań kierownictwa resortu – w tym jego podmiotowości decyzyjnej – omawiane są w opracowaniach poświęconych kryzysom politycznym,

¹ Wywiad z T.U., 30 maja 2018 r.

² PERSAK, KAMIŃSKI 2010; NAIMARK 2017.

natomiast rola elit regionalnych pozostaje praktycznie niezbadana. Tymczasem to właśnie instancje wojewódzkie odpowiedzialne były za kształtowanie strategii operacyjnej na danym terenie i neutralizowanie politycznych ryzyk.

Większość polskich badaczy tematyki opisuje funkcjonowanie i strukturę SB, koncentrując się na działaniach represyjnych wobec społeczeństwa. Historiografia aparatu bezpieczeństwa PRL pomija z reguły wszystkie te aspekty jego aktywności, które nie zostały jednoznacznie nazwane w oficjalnych dokumentach, w tym zwłaszcza dynamikę wewnętrznych zależności i konfliktów w strukturach tajnej policji, przekładających się na wdrażane strategie działania. Odwołując się do znanej metafory, można powiedzieć, że inwentaryzowane są drzewa, jednak brak studiów opisujących funkcjonowanie leśnego ekosystemu. Oficerowie tajnej policji nie są w takim ujęciu traktowani jako samodzielni uczestnicy gry o wpływy i awanse. W tradycyjnej narracji historycznej, skupionej na rekonstruowaniu ciągu wydarzeń, brak miejsca na analizę synchroniczną, ukazującą złożoność mechanizmów władzy.

Dysponujemy bogactwem szczegółowych opracowań opublikowanych przez Instytut Pamięci Narodowej, opisujących strukturę i obsadę personalną wybranych lokalnych oddziałów bezpieki³. Przeważnie mają one jednak charakter idiograficzny, czyli ograniczają się do wyliczenia stanowisk, nazwisk, dat i procedur biurokratycznych. Ponadto zawężenie tematyki tych prac do wybranych urzędów powiatowych i cezury 1944–1956 nie pozwalało na wyciągnięcie szerszych wniosków dotyczących mechanizmów polityki kadrowej – choć należy podkreślić i docenić, że w kilku przypadkach autorzy pokusili się o analizy ilościowe i rekonstrukcję modeli karier⁴. Monografie poszczególnych PUBP mogą być postrzegane jako cenne źródło surowych danych, jednak w niewielkim stopniu przyczyniają się do zrozumienia przemocy państwowej i charakteru komunistycznej dyktatury.

Również żadna z dwóch prac oferujących syntezę historii policji politycznej w PRL⁵ nie zajmowała się kwestią modelu karier funkcjonariuszy czy ich osadzenia w społecznym kontekście. Coraz liczniejsze w ostatnich latach biografie komunistycznych polityków dostarczają czytelnikom szczegółowych (i często błyskotliwych) rekonstrukcji pojedynczych trajektorii życiowych, jednak z oczywistych względów historii szerszych grup społecznych, sieci politycznych czy kohort pokoleniowych pozostają poza tematyką tych książek. Prace Mirosława Szumiły i Łukasza Bertrama poświęcone socjologii elit PRL stanowią cenny wkład do badań nad wzorami karier, ale swym zakresem obejmują głównie działaczy partyjnych⁶.

³ Najnowszy przegląd tych publikacji w: BAGIEŃSKI, DŹWIGAŁ 2020, s. 7–31.

⁴ Justyna Dudek śledzi typy karier funkcjonariuszy powiatowych w Biłgoraju (DUDEK 2022), z kolei Grzegorz Joniec poddał analizie dane z akt personalnych funkcjonariuszy PUBP w Tomaszowie Lubelskim (JONIEC 2009).

⁵ DOMINIACZAK 1997; TERLECKI 2007.

⁶ SZUMIŁO 2014; BERTRAM 2022.

Obecny stan badań nad Służbą Bezpieczeństwa jest zatem zdecydowanie bardziej opisowy niż wyjaśniający, a co gorsza, związany samym językiem dokumentów policyjnych⁷. Tę tendencję (i wynikające z niej braki) krytykowali socjologowie i historycy, apelując o „gruntowne studia nad spojrzeniem funkcjonariuszy na świat, ich możliwościami intelektualnymi i życiem prywatnym”⁸ lub utyskują na „wąską perspektywę badawczą [...] zaniedbującą podejście socjograficzne”⁹.

Większość opracowań wpisuje się w tradycyjny model narracyjny – kto, kiedy, co – i rezygnuje z podejścia socjologicznego, ilościowego. Niezbyt liczne, choć znaczące wyjątki od tej reguły podkreślają potencjał nowatorskich metodologii. Molly Pucci analizowała czeski aparat bezpieczeństwa w okresie stalinowskim¹⁰, utożsamiając ówczesne czystki polityczne ze starciem dwóch różnych pokoleń w obrębie aparatu bezpieczeństwa. Pierwsza grupa, złożona z przedwojennych komunistów, była atakowana, a ostatecznie unicestwiona przez młodszą kohortę rekrutującą się z wyszkolonych w paranoicznej nieufności agentów kontrwywiadu. Adam Scharpf i Christian Glässel przeanalizowali akta personalne ponad 4 tys. argentyńskich oficerów, pokazując, jak negatywna selekcja kształtowała szeregi tajnej policji w latach 1975–1983¹¹. Wysoki poziom metodologiczny prezentują też prace poświęcone społecznej historii SS i Gestapo, zwłaszcza te skoncentrowane na poszukiwaniu modeli ścieżek kariery¹².

Jeśli chodzi o polską historiografię tajnej policji, należy wyróżnić pracę Daniela Wicentego, poświęconą zjawiskom patologii w SB, która stanowi pierwszą tak dogłębną analizę instytucjonalną Resortu. Autor w opisie funkcjonowania MSW posługuje się koncepcją sieci klientelistycznych; pokazuje też, w jaki sposób indywidualne strategie kariery realizowane przez funkcjonariuszy wpływały na sprawność działania instytucji¹³. W podobny nurt metodologiczny wpisuje się również seria tomów pokonferencyjnych poświęconych antropologii aparatu bezpieczeństwa, wydanych przez wrocławski oddział IPN¹⁴. Prace te z pewnością przyniosły nowe spojrzenie na historię tajnej policji i wzbogaciły paradygmat badawczy, chociaż jedynie incydentalnie wykorzystywały techniki ilościowe w analizie ścieżek kariery¹⁵. Cenne badawczo okazało się także zastosowanie metodologii *oral history*

⁷ EISLER 2013.

⁸ WĘGLIŃSKI, WICENTY 2010.

⁹ PACZKOWSKI 2003.

¹⁰ PUCCI 2018.

¹¹ SCHARPF, GLÄSSEL 2019.

¹² WILDT 2010.

¹³ WICENTY 2018.

¹⁴ SYRNYK, KLARMAN, MAZUR, KŁOSEK 2014; SYRNYK, KLEMENTOWSKI 2017; KLEMENTOWSKI, MIKOŁAJCZAK, SYRNYK 2020.

¹⁵ TRĘBACZ 2014.

w pracach poświęconych funkcjonariuszom komunistycznych tajnych policji Bloku Wschodniego¹⁶.

Celem niniejszego studium jest wypełnienie dotychczasowej luki badawczej i naszkicowanie biografii zbiorowej szefów wojewódzkich aparatu bezpieczeństwa PRL. Jak zaznaczono na wstępie, to właśnie funkcjonariusze tego szczebla odpowiadali za kształt codziennych działań resortu wobec społeczeństwa, a zarazem w hierarchii władzy politycznej zajmowali stanowiska na tyle oddalone od centrum, że ich obsada nie była pochodną bieżących walk międzyfrakcyjnych¹⁷. Szefowie wojewódzcy stanowili pod tym względem specyficzną grupę funkcjonariuszy – reprezentatywną zarówno dla ustrojowej roli aparatu bezpieczeństwa, jak i jego polityki kadrowej. Byli strażnikami systemu, a także jego beneficjentami. Można przypuszczać, że pozycja wojewódzkiego szefa SB względem I sekretarza KW była mocniejsza niż analogiczna relacja na poziomie centralnym – między ministrem spraw wewnętrznych a I sekretarzem KC¹⁸.

CZTERY PORTRETY

Zamierzam przeanalizować ścieżki karier oficerów kierujących wojewódzkimi strukturami bezpieczeństwa w czterech momentach dziejów PRL – 5 marca 1953, 8 marca 1968, 1 czerwca 1975 i 6 lutego 1989. Dаты reprezentują osobne epoki polityczne: apogeum stalinizmu (tu umownie wyznaczone na dzień śmierci sowieckiego dyktatora), wybuch studenckich protestów, reformę administracyjną zmieniającą podział województw (i wyznaczającą szczytowy moment władzy Edwarda Gierka nad partią) oraz początek obrad Okrągłego Stołu. Porównanie uzyskanych w ten sposób czterech „portretów” obsady kadrowej¹⁹, które w dalszej części artykułu kodować będę odpowiednio literami A, B, C i D, pozwoli na uzyskanie odpowiedzi na to, co stałe i co zmienne w polityce kadrowej Resortu.

¹⁶ BRUCE 2010; GLAESER 2010; KRÄHNKE, FINSTER, REIMANN, ZSCHIRPE 2017; VERDERY 2018.

¹⁷ Cf. Program polityki kadrowej MSW na lata 1976–1985, AIPN BU 1585/185, k. 3–21.

¹⁸ Andrzej Paczkowski wskazuje, że pozycja wojewódzkich władz SB względem KW umocniła się zwłaszcza w latach 80 (PACZKOWSKI 2012). Z drugiej strony reguły systemu nomenklaturowego zapewniały władzom partyjnym kontrolę nad obsadą stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa i – jak sugerują lokalne studia przypadku – zapewniała wgląd w katalog aktualnie prowadzonych spraw operacyjnych (KASPRZYCKI 2020).

¹⁹ Formalne nazwy stanowisk uwzględnionych w próbie to odpowiednio: Szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (1953), I zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa (1968, 1975), I zastępca Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa (1989). Dane dot. obsady personalnej zacerpnałem z odpowiednim tomów opracowania *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza* – APARAT BEZPIECZEŃSTWA 2005, 2006, 2008.

Analiza zgromadzonych biografii pomoże odpowiedzieć na pytanie, z jakich środowisk wywodzili się funkcjonariusze, jak wyglądały mechanizmy rekrutacji, jakie prawidłowości regulowały dynamikę ich karier, jakich kompetencji oczekiwano do kandydatów na szefów wojewódzkich, jak zmieniał się na przestrzeni lat profil socjo-psychologiczny funkcjonariuszy, czy zmiany generacyjne wśród kadry pociągały za sobą przededefiniowanie celów i środków politycznych.

Narzędziem szczególnie przydatnym do tak zaprojektowanego badania jest metoda prozopograficzna, niedoceniana w historiografii dziejów najnowszych. Termin prozopografia, używany od XIX w., upowszechnił w obiegu naukowym Lawrence Stone. Jak pisał w 1971 r.: „jest to badanie wspólnych cech charakterystycznych grupy aktorów dziejowych poprzez zbiorową analizę ich biografii”²⁰. Fundamentem badań prozopograficznych jest założenie, że wspólne cechy biograficzne determinują określone wzory zachowań. Prozopografia jest przy tym nastawiona na opisywanie zbiorowości wyodrębnionych ze względu na jakąś formalną cechę je definiującą, np. członków rodziny królewskiej, rzymskiego senatu, szlachty francuskiej w XV w., duchowieństwa niderlandzkiego lub złotników w dziewiętnastowiecznej Antwerpii.

Od czasu artykułu Stone’a literatura naukowa wzbogaciła się o setki prac dotyczących zarówno kwestii metodologicznych, jak i zastosowania prozopografii w konkretnych badaniach (przeważanie dotyczących starożytności i średniowiecza). W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że w studiach prozopograficznych dominują obecnie dwa podejścia: badanie elit z zastosowaniem metody *case studies* i naciskiem na analizę pokrewieństw między członkami grupy oraz prozopografia dużych grup skupiona na tworzeniu typów idealnych i portretów zbiorowych, częściowo odwołująca się do danych statystycznych²¹. Niniejsza analiza poniekąd łączy obie konwencje: jest próbą naszkicowania portretu zbiorowego wojewódzkich elit UB i SB za pomocą zestawienia informacji statystycznych oraz porównania ścieżek kariery, wspartą danymi jakościowymi, zaczerpniętymi z akt personalnych i wywiadów z funkcjonariuszami²².

Wszystkie zawarte w tekście obliczenia i statystyki mają charakter autorski (o ile nie zaznaczono inaczej) i powstały w oparciu o bazę danych skonstruowaną w programie Microsoft Excel. Baza obejmuje biogramy 112 funkcjonariuszy, na łączną liczbę 132 stanowisk uwzględnionych w analizie²³.

²⁰ STONE 1971.

²¹ KEATS-ROHAN 2007; VERBOVEN, CARLIER, DUMOLYN 2007; CARNEY 1973. Cf. najnowsze prace oparte o analizę prozopograficzną: MCILROY, CAMPBELL 2019; LUNDING, ELLERSGAARD, LARSEN 2020.

²² Ta druga strategia metodologiczna dominuje w – nielicznych na razie – polskich badaniach prozopograficznych XX w. Cf. TRĘBACZ 2014; RYBARCZYK 2015; OSEKA 2021.

²³ Struktura terytorialna PRL obejmowała po 17 województw w 1953 i 1968 oraz po 49 w 1975 i 1989 r. Dziesięciu funkcjonariuszy figuruje w dwóch portretach jednocześnie, akt osobowych kolejnych dziesięciu nie udało się uzyskać.

Kariery wszystkich szefów wojewódzkich SB przebiegały w sposób typowy dla funkcjonariuszy formacji mundurowych, a więc zawodowe biografie rozgrywały się w obrębie jednej instytucji. Wszyscy bohaterowie niniejszego studium rozpoczynali karierę od stopnia porucznika, na emeryturę odchodzili zaś przeważnie z dystynkcjami pułkownika. Tempo awansów mogło być wolniejsze lub szybsze (czasami błyskawiczne), ale żaden etap nie był pomijany, nikt nie „wskakiwał” na stanowisko, przychodząc spoza resortu – co zdarzało się w przypadku wiceministrów i ministrów²⁴. Funkcjonariusze, których biografie opisuje niniejszy artykuł, wstępowali w szeregi aparatu bezpieczeństwa jako młodzi ludzie i opuszczali je zazwyczaj po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Wspominany wzór w panoramie zawodowych trajektorii ilustruje wykres nr 1. Na osi pionowej zaznaczone zostały pojedyncze biografie funkcjonariuszy, uporządkowane według daty urodzenia, oś pozioma opisuje czas trwania służby w skali bezwzględnej. Szare, poziome pasy reprezentują trajektorie funkcjonariuszy należących do obu sąsiadujących portretów. Wybrane daty umieszczone na osi poziomej wskazują na cezury szczególnie istotne z punktu widzenia rozpoczęcia lub zakończenia służby. Ich znaczenie zostanie omówione w dalszej partii tekstu, warto natomiast zwrócić uwagę, że w przypadku portretów A i B wspólnym mianownikiem jest data rozpoczęcia służby, zaś w zbiorach C i D – data jej zakończenia.

W przypadku portretów B, C i D mediana wieku funkcjonariuszy w chwili rozpoczęcia służby jest niemal identyczna i wynosi odpowiednio 22, 21 i 22 lata. Natomiast w zbiorze A wartość ta jest znacząco wyższa – 25 lat. Kadra kierownicza stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa budowana była w większym stopniu z ludzi mających pewien dorobek życiowy (i polityczny) już w momencie wstępowania do służby; najczęściej rekrutowała się spośród żołnierzy I armii i partyzantów AL. W następnych dekadach rewolucyjną improwizację zastępuje biurokratyczna systematyczność: szefowie wojewódzcy podobnie jak ogół funkcjonariuszy rozpoczynali służbę w resorcie zaraz po skończeniu szkoły średniej lub studiów.

POKOLENIA KPP I ZMP

Chociaż przyszli szefowie wojewódzcy SB z lat 1968, 1975 i 1989 wstępując do służby są przeciętnie o kilka lat młodszy w porównaniu z tymi, którym przyjdzie w 1953 r. stać na czele WUBP, proporcje odwracają się diametralnie, gdy uwzględnimy wiek w momencie sprawowania funkcji kierowniczej. Przyjmując za punkt odniesienia moment „wykonania portretu”, widzimy wyraźnie, że kadra

²⁴ Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest Stefan Gołębiowski, który na stanowisko zastępcy Komendanta Wojewódzkiego w Katowicach trafił w 1972 ze stanowiska I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Sosnowcu.

kierownicza resortu starzeje się²⁵. Mediana wieku szefów wojewódzkich SB kształtowała się następująco:

5 marca 1953	– 34 lata
8 marca 1968	– 45 lata
1 czerwca 1975	– 47 lata
6 lutego 1989	– 55 lata

Zmiana jest tym bardziej widoczna, jeśli analizujemy ją na tle wieku poszczególnych kohort. W 1955 r. mediana wieku męskiej populacji wynosiła 24 lata, w roku 1989 – 30 lat. Mamy zatem do czynienia ze zjawiskiem przypominającym procesy zachodzące w radzieckich elitach politycznych, w którym dystans między wiekiem rządzących i rządzonych stale się powiększał²⁶. Starzenie się kadry kierowniczej tajnej policji odzwierciedlało ewolucję systemu od rewolucyjnego stalinizmu po zachowawczy autorytaryzm. Energia i bojowość potrzebne na etapie siłowego przeobrażania struktur społecznych i zaprowadzania terroru zostały zastąpione przez urzędniczą rutynę. Najważniejszym przymiotem szefów wojewódzkich po 1956 r. były wypracowane przez lata służby umiejętności zarządzania biurokratyczną machiną strzegącą *status quo*.

Z faktem, że członkowie kadry kierowniczej stają się coraz starsi w oczywisty sposób wiąże się zawężenie bazy pokoleniowej. Ze 112 funkcjonariuszy tylko 14 urodziło się po wybuchu wojny i tylko dwóch po jej zakończeniu. Mediana roku urodzenia w poszczególnych portretach jest następująca:

Portret A – 1919
Portret B – 1923
Portret C – 1928
Portret D – 1935

Oznacza to, że co najmniej dwie ostatnie grupy w większości należą do „pokolenia ZMP” – generacji, której okres dorastania i wchodzenia w dorosłe życie przypadł w rozkwicie stalinizmu²⁷. Dla jednych było to doświadczenie terroru i wszechwładzy systemu; dla innych, identyfikujących się z komunistyczną doktryną –

²⁵ Tę prawidłowość w odniesieniu do ogółu funkcjonariuszy SB dostrzegali także Departament Kadr, chociaż – świadom zapewne niekorzystnego wydźwięku podobnych obserwacji – starał się je podawać zwierzchnikom w formie złagodzonej. W opracowaniu z roku 1986 pisano np.: „Następuje systematyczny, acz powolny spadek odsetka funkcjonariuszy w wieku do 30 lat i wzrost w wieku od 31 do 40 lat. Wzrasta także odsetek kadry w wieku ponad 50 lat. Te tendencje mogą świadczyć o powolnym starzeniu się kadry resortu.” (A. B. Komar, *Struktura i dynamika zatrudnienia funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w latach 1976–1985*, AIPN BU 1585/9066 k. 6.) Warto zauważyć, że podobną tendencję – zwłaszcza w odniesieniu do stanowisk kierowniczych – obserwowano także w pozostałych tajnych policjach bloku sowieckiego (THOMSON 2024, s. 209).

²⁶ MAWDSLEY, WHITE 2000, s. 105, 242–254.

²⁷ Umowne granice tej generacji Hanna Świda-Ziemba wyznaczyła datami urodzenia 1926–1935; ŚWIDA-ZIEMBA 2011, s. 100. W przywołanej pracy czytelnik znajdzie też obszerną charakterystykę formacji pokoleniowych w powojennej Polsce.

zablokowanych kanałów awansu. Członkowie tego pokolenia wkroczyli w dorosłość zbyt późno, gdy najwyższe szczeble w strukturach władzy zostały już obsadzone przez starszych, generację KPP-owców. Kryzys roku 1956 nie pociągnął za sobą wystarczająco głębokich zmian w elitach władzy; odchodzących czterdziesto- i pięćdziesięciolatków zastępowali ich rówieśnicy. „Zetempowcy” mimo upływu lat wciąż musieli zadowalać się pośledniejszymi stanowiskami w strukturach partii i administracji państwowej. W MSW karuzela kadrowa ruszyła dopiero po objęciu kierownictwa resortu przez Mieczysława Moczara, apogeum zmian nastąpiło zaś po roku 1967, na fali kampanii „antysjonistycznej”.²⁸

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy członków pokolenia ZMP w strukturach aparatu bezpieczeństwa łączyły jakieś specyficzne cechy osobowościowe lub czy wyznawali oni podobny światopogląd. Niewątpliwie częścią ich formacyjnego – i raczej bolesnego – doświadczenia było wyczekiwanie aż zwolni się miejsce na szczytach resortowej hierarchii. Wykres 2 pokazuje zmieniający się wskaźnik perspektywy awansu w poszczególnych rocznikach, wyrażony ilością lat służby od rozpoczęcia pracy w resorcie do awansu na stanowisko szefa struktur wojewódzkich. Granatowa linia nałożona na wykres bazowy to krzywa trendu. Widzimy, że funkcjonariusze urodzeni przed rokiem 1920 mogli spodziewać się awansu na szczyt regionalnej hierarchii już po kilku latach służby. To oczywiste: resort bezpieczeństwa budował jednak swoje kadry od zera. Jednak funkcjonariusze zaledwie o kilka lat młodszy musieli już czekać na stanowisko kilkakrotnie dłużej. „Płaskowyz” rozciągający się w środkowej części wykresu obejmuje dokładnie kohorty „pokolenia ZMP”; mediana perspektywy awansu jest w tej grupie rekordowo długa i wynosi 23 lata. Co znamienne, roczniki urodzone po 1940 r. mogły już liczyć na bardziej dynamiczną karierę, a odnośny wskaźnik był przeciętnie o dwa lata krótszy. Wiązało się to zapewne z nową polityką kadrową MSW lat siedemdziesiątych, w ramach której do pracy pozyskiwano świeżo upieczonych absolwentów szkół wyższych, jako narybek przyszłej kadry kierowniczej. Warto zwrócić uwagę, że podobna relacja między przynależnością generacyjną a dynamiką kariery zachodziła również w Stasi. Zespół niemieckich historyków, analizując regionalne kadry NRD-owskiej tajnej policji, zauważył, że przedstawiciele „generacji działaczy” (*functioning generation*) – urodzeni w latach 1935–1948, a więc młodszy o dekadę od „pokolenia ZMP” – musieli przeciętnie o kilka lat dłużej czekać na awans w porównaniu z pokoleniami poprzedzającym i następującym²⁹.

Dokumenty resortu milczą o podziałach pokoleniowych wśród funkcjonariuszy i wynikających z nich odmiennych stylach pracy i wzorach kulturowych, ale wątek ten często pojawiała się w anonimowych wywiadach, które przeprowadzałem z byłymi funkcjonariuszami SB. Urodzony po wojnie naczelnik w Departamencie III MSW wspominał:

²⁸ Cf. OSEKA 2019; WICENTY 2018, s. 21.

²⁹ KRÄHNKE, FINSTER, REIMANN, ZSCHIRPE, GISSENDANNER 2018.

Ta starsza kadra, ci z UB którym Gomułka obniżył prestiż za to, co z nim robili [przed 1956 r. – PO] w komendach wojewódzkich skończyli w drugim i trzecim szeregu. Uchowali się po różnych czyszkach, ale na orłów nie wyglądali. Kadra robotniczo-chłopska, intelektualnie bardzo słabi, ale w większości ludzie sympatyczni i do nas młodych przyjaźnie nastawieni. Tylko na zebraniach partyjnych zawsze wypływała kwestia genetycznej dla tej generacji nieufności do inteligencji jako takiej. No tak zostali wychowani ci starsi. No i w rozmowach z nimi widać było dużą wrogość do osób narodowości żydowskiej, którym przypisywali sprawstwo różnych złych rzeczy, które miała miejsce w czasach UB³⁰.

Kontrast między „pokoleniem ZMP” a „pokoleniem baby-boom” bywał elementem tożsamości i źródłem dumy. Pułkownik N., rocznik 1949, opowiadał:

Ja już należałem do tego nowego pokolenia pracowników służb specjalnych, tych którzy patrzyli trochę inaczej na pewne rzeczy. My już należeliśmy do ludzi, którzy mieli wyższe wykształcenie. I my wielokrotnie nie zgadzaliśmy się z tymi, że tak kolokwialnie powiem ‚betonami’ z dawnych czasów. Niejednokrotnie te nasze inne spojrzenie zderzało się z poglądami tych naszych kolegów starszych kolegów. Oni byli ukształtowanie zupełnie inaczej. Mieli takiej spojrzenie, żeby nie iść na kompromis, nie iść na dialog tylko likwidować. Co dla nas, młodych, było już nie do przyjęcie w tym momencie³¹.

W całej analizowanej próbie 25% funkcjonariuszy deklarowało pochodzenie chłopskie, 4 % – inteligenckie i 60% robotnicze (pojedynczy kandydaci wpisywali w ankiecie „pochodzenie chałupnicze” lub „pochodzenie drobnomieszczańskie”, w przypadku pozostałego odsetka funkcjonariuszy brak danych). Proporcje te pokrywały się z oficjalnymi statystykami Departamentu Kadr. W 1947 r. pochodzenie robotnicze deklarowało 71% zaś chłopskie – 16%³². W 1985 r. wskaźniki te wynosiły odpowiednio 52% i 24%. Co jednak ciekawe, w analizowanej próbie widać wyraźny rozdział między deklarowanym pochodzeniem (wykres 3) a miejscem urodzenia (wykres 4). Ponad połowa funkcjonariuszy urodzonych na wsi deklarowała pochodzenie robotnicze. Lektura akt personalnych nie zawsze daje odpowiedź na pytanie o przyczyny tej rozbieżności. W kilkunastu przypadkach rodzice funkcjonariuszy byli najprawdopodobniej fornalami, którzy dopiero po wojnie i reformie rolnej podjęli prace w przedsiębiorstwach państwowych. Podobna była liczba synów małych i średniorolnych gospodarzy, którzy – mimo że rodzice cały czas uprawiali rolę – wpisało sobie w ankiecie „pochodzenie robotnicze”. W toku „kontroli

³⁰ Wywiad z Z.E., 28 września 2018.

³¹ Wywiad z Z.N., 10 grudnia 2019. Szerzej o kwestii różnic pokoleniowych w pamięci autobiograficznej funkcjonariuszy SB, cf. OSEKA 2023.

³² Protokół z krajowej odprawy personalnej w dn. 29 V 1947, AIPN BU 1572/2452, k.6; Komar, Struktura i dynamika zatrudnienia funkcjonariuszy..., k. 8.

specjalnej”³³ odnotowano co prawda, że „kandydat jest pochodzenia chłopskiego”, ale deklaracja z ankiety najwyraźniej miała jednak znaczenie nadrzędne i w kolejnych dokumentach oficerowie kadrowi pisali o funkcjonariuszach „pochodzenia robotniczego”. W grupie spornej przeważały przypadki przynależności społecznej trudne do jednoznacznego sklasyfikowania. Wielu rodziców to „ludzie luźni”, imający się kolejnych zajęć u coraz to nowych pracodawców. Kowal, piekarz, cieśla, ogrodnik, leśnik – to przykładowe zawody ojców. Jak pisał jeden z funkcjonariuszy deklarujących pochodzenie robotnicze:

Ja Cieślak Marian, syn Władysława i Marii z Marciniaków, urodzony dnia 13 maja 1911 r. we wsi Klukówek gmina Klukowo [...] Ojciec mój pochodzi z drobnego rolnika, pracował dłuższy czas gajowym w lesie od roku 1927 do 1935, w cegielni robotnikiem od 1935, do dnia dzisiejszego pracuje w Wodociągu w Białymstoku. Matka moja jest córką ogrodnika³⁴.

Pojawia się pytanie, czy strategia „poprawiania” pochodzenia społecznego wśród funkcjonariuszy była zjawiskiem masowym. Jeśli tak, oznaczałoby to, że resort wypierał się swoich chłopskich korzeni, niejako programowo spychał w niepamięć rewolucję społeczną, jaka dokonała się w Polsce po 1944 r. W przypadku analizowanej próby możemy oczywiście mieć do czynienia z „survival bias”. Być może funkcjonariusze, którzy swoje pochodzenie chłopskie „nadpisali” pochodzeniem robotniczym mieli większą szansę awansować na kierownicze stanowisko, jednak całościowe statystyki MBP również nakazują sceptycyzm. „Pochodzenie robotnicze” utożsamiane było w oficjalnej doktrynie z „klasą robotniczą” – warstwą wielkoprzemysłowych pracowników najemnych, wyróżniających się własną tradycją i habitusem. Grupa ta była w jednak w przedwojennej Polsce stosunkowo nieliczna, nie przekraczała 2% ogółu populacji, trudno zatem przypuścić, aby zaraz po wojnie mogła stanowić rezerwuuar kadrowy dla ponad 2/3 stanu osobowego resortu.

Większość szefów wojewódzkich przyłączyła się do ruchu komunistycznego dopiero po 1944 r. Tylko dziewięciu funkcjonariuszy należało do KPP, KPZU, KZMP, GL, AL lub (okupacyjnej) PPR, z czego aż sześciu w portrecie A. Żaden nie wyszedł poza status szeregowego członka ruchu – do elity aparatu bezpieczeństwa zaprowadziła ich trajektoria „dołowych”, by posłużyć się klasyfikacją Bertrama³⁵. Co najmniej trzy przypadki członkostwa w KPP lub służby w szeregach AL były wątpliwe: kontrola specjalna zakwestionowała informacje podane w życiorysie a funkcjonariusze płatali się w zeznaniach i nie potrafili dostarczyć dowodów.

³³ „Kontrola specjalna” to nazwa rutynowej procedury, której od lat 40. aż do końca funkcjonowania resortu poddawani byli nowo przyjmowani funkcjonariusze. Polegała na szczegółowej weryfikacji prawdziwości informacji podanych w ankiecie personalnej i życiorysie, jak również prześwietlaniu biografii najbliższej rodziny.

³⁴ Akta osobowe funkcjonariusza Marian Cieślak, AIPN BU 0194/1211, k. 10.

³⁵ BERTRAM 2022, s. 122.

Czasami „nieścistości w aktach” odkrywano po kilku latach; konsekwencje takich konfabulacji na temat konspiracyjnej przeszłości mogły być dotkliwe – szefa WUBP w Katowicach wydano dyscyplinarnie ze służby za to, że „podawał w aktach partyjnych i służbowych, że w latach 1929–1938 był członkiem KPP, co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż nikt tego nie potwierdza”³⁶.

Czternastu przyszłych szefów wojewódzkich trafiło do służby z szeregów partyzantki lub wojska. Z wyjątkiem jednej lub dwóch sytuacji taka ścieżka kariery była wynikiem raczej przypadku niż politycznych wyborów. Młodzi mężczyźni chcący walczyć z Niemcami wstępowali do takiej organizacji, jaka akurat działała na ich terenie – w życiorysach próbowali potem niekiedy „zamieniać” AK na AL, za co upominano ich, ale raczej nie karano. Służba w Armii Czerwonej była z kolei doświadczeniem obywateli II RP, których radziecka agresja zastała we wschodnie części kraju; w 1943 r. trafiali do I dywizji WP, stamtąd do szkoły NKWD w Kujbyszewie, aby wreszcie – po ukończeniu sześciomiesięcznego kursu – zgłosić się po przydział służbowy do władz Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie.

„BEZ WYKSZTAŁCENIA MUSZĘ OPAŚĆ JAK USCHŁY LIŚĆ”

Poziom wykształcenia funkcjonariuszy, zwłaszcza podejmujących pracę w latach czterdziestych, był przedmiotem notorycznych utyskiwań władz resortu „Wykształcenie – tendencja do poprawy b[ardzo] słaba. Był stan zastraszający” mówił wiosną 1946 r. Mikołaj Orechwa, dyrektor Biura Personalnego MBP³⁷. W podobnym duchu wypowiadali się szefowie pionów kadrowych poszczególnych WUBP. Maria Brandszaft z Krakowa skarżyła się „Jeżeli chodzi o kwalifikacje, to są bardzo słabe, gdyż ludzie ci często źle piszą. Obecnie do Szkoły Centralnej nie mogą iść ludzie, którzy źle piszą i mimo, że są zdolni i mają zasługi, nie mogą korzystać ze szkoły i z tego powodu jest rozgoryczenie”³⁸. W 1945 r. aż 89% pracowników aparatu bezpieczeństwa miało za sobą jedynie szkołę powszechną (w tym duża część ukończyła zaledwie kilka klas), po dekadzie sytuacja poprawiła się, ale nadal funkcjonariusze z wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym stanowili blisko 50% stanu kadr, a jedynie 2,5% legitymowało się wykształceniem wyższym³⁹.

Charakterystyka szefów wojewódzkich nie różni się znacząco od powyższego obrazu. Jak widać na wykresie 5 przez większą część PRL kadra kierownicza SB rekrutowała się spośród pracowników rozpoczynających służbę z wykształceniem co najwyżej podstawowym. Świadectwem ich niskiego poziomu są już podania i życiorysy w aktach personalnych, pisane niewprawną ręką, pełne błędów ortograficznych i składniowych.

³⁶ Akta osobowe funkcjonariusza Grzegorz Łanin; AIPN BU 0193/6994, k. 23.

³⁷ Protokół z krajowej odprawy personalnej w dn. 15–16 maja 1946 r., AIPN BU 1672/2451, k. 5.

³⁸ Protokół z krajowej odprawy personalnej w dn. 20–31 X 1945, AIPN BU 1572/2450, k. 3.

³⁹ ROKICKI 2005, s. 19.

Władze resortu miały świadomość tych braków, ale traktowały je jako stan przejściowy. Leon Ajzen (w 1953 r. zmienił nazwisko na Andrzejewski), dowódca szkoły oficerskiej w Lublinie mówił w 1945 r. na odprawie kierowników personalnych:

Z mas potrafimy wybrać zdrowych, potrzebnych do pracy. Mniejsza, że będą niewykształceni, że trzeba ich uczyć, ale to będą ludzie, którzy stanowią opokę Służby Bezpieczeństwa jako straż Demokratycznej Polski [...]. Wychowanie i szkolenie kadr to jest nasze zadanie. To jest sprawa ważna i statystyki mówią, że mamy ludzi, którzy fachowo nie są wyszkoleni, nie znają osobliwości pracy, nie wiedzą, trzeba ich uczyć elementarnych wiadomości. Jeżeli weźmiemy robotnika prosto od kilofa, to on się nauczy, jeżeli będzie porządnie pracował i zobaczycie, co z niego będzie za trzy lata. Na tym polega szkolenie kadrów Demokratycznej Polski. W ten sposób prymitywny będziemy uczyć. Robotnika, chłopą będziemy uczyć, bo reakcja nie uczyła i do wiedzy nie dopuszczała w ich własnych interesach. Te zadania stoją przed wami⁴⁰.

Co do zasady nowi funkcjonariusze po odbyciu kilku- lub kilkunastomiesięcznej służby przygotowawczej kierowani byli do szkoły podoficerskiej; nauka trwała od 6 miesięcy do 2 lat, zależnie od poziomu wykształcenia kandydata. Co najmniej 50 przyszłych szefów wojewódzkich było słuchaczami Wyższej Szkoły Oficerskiej w Legionowie, utworzonej w 1947 r. (pierwotnie jako Centrum Wyszkożenia MBP) i od 1956 r. stanowiącej centralny ośrodek kształcenia kadr SB. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i funkcjonariusze MO byli szkoleni osobnym trybem i w oddzielnych ośrodkach (milicjanci stopień oficerski zdobywali w Szczytnie)⁴¹. Analiza akt personalnych szefów wojewódzkich dostarcza przy tym argumentów na rzecz tezy, że kryteria przyjęcia do szkoły SB były niższe niż do milicyjnej. Jeden z funkcjonariuszy objętych badaniem, zaczynał służbę jak milicjant komendy powiatowej i w 1963 r. złożył wniosek o przyjęcie do szkoły oficerskiej w Szczytnie. Komisja kwalifikacyjna odrzuciła jednak tę kandydaturę, pisząc w uzasadnieniu „Słabo orientuje się w zagadnieniach bieżących. Wygląda na mało spostrzegawczego. Mało czyta. Nie przyjąć”. Niedoszły kursant ponownie podszedł do rozmowy kwalifikacyjnej, jednak znów bez powodzenia. Wtedy złożył raport o przeniesieniu do referatu SB w tej samej komendzie. Uzyskawszy zgodę, bez problemu dostał się na kurs oficerski w Legionowie i ukończył go z kompletem ocen bardzo dobrych⁴².

Oprócz szkolenia zawodowego funkcjonariusze uzupełniali także wykształcenie ogólne. Podczas służby zdawali matury i kończyli studia. Ustawa o „stosunku służbowym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej” z 1959 r. nakładała na wszystkich obowiązek uzyskania do 1963 r. co najmniej wykształcenia średniego. Jak tłumaczył

⁴⁰ 1572/2450, k. 47.

⁴¹ JUSUPOVIĆ 2015.

⁴² Akta funkcjonariusza Stanisław Romański, AIPN Ld 0269/30, k. 116, 121, 129. Podobny mechanizm negatywnej selekcji funkcjonował także w argentyńskiej tajnej policji – cf. SCHARPF, GLÄSSEL 2019.

na posiedzeniu Kolegium MSW sam minister Wicha „nie należy z wykształcenia robić jakiegoś fetyszu, lecz jest ono jednak potrzebne. Trzeba, żeby długoletni pracownicy uzupełniali swoje wykształcenie”⁴³. Dekadę później poprzeczka została ponownie podniesiona. W styczniu 1974 na posiedzeniu Kierownictwa MSW dyrektor Departamentu Kadr Bonifacy Jedynek „podkreślił, iż na stanowiska kierownicze należy typować głównie osoby legitymujące się wyższym wykształceniem”⁴⁴.

Wykres 6 ilustruje wysiłek edukacyjny podejmowany przez funkcjonariuszy w poszczególnych portretach. W ujęciu całościowym ponad 75% szefów wojewódzkich podniosło swój poziom wykształcenia w toku służby, w tym niemal 17% wykonało skok od wykształcenia podstawowego aż po wyższe. Niewątpliwie zdobycie matury lub zrobienie dyplomu kosztowały ich mniej wysiłku niż normalnych licealistów lub studentów. Uczyli się przeważnie w trybie wieczorowym i zaocznym, w ramach kursów specjalnie dla nich przygotowanych. Można przypuszczać, że „cywilni” wykładowcy akademicki stosowali wobec tej szczególnej grupy słuchaczy i magistrantów taryfę ulgową. Ostatecznie, ilu adiunktów odważyłoby się oblać na egzaminie pułkownika bezpieczeństwa?

Jeden z byłych funkcjonariuszy SB (sam przyszedł do służby już z tytułem magistra) komentował złośliwie:

Wie pan, jest taki dowcip, że i słowik i wróbel skończyli to samo konserwatorium muzyczne, tylko słowik uczył w trybie dziennym, a wróbel wieczorowym. No i tak było też z tymi studiami [dla oficerów SB], bo oni tam popijali z tymi wykładowcami, z którymi mieli egzaminy. Czyli generalnie wiedza, o którą się wzbogacili czy jakość umysłu, który przetrenowali na studiach nie była taka, jakby można było oczekiwać po absolwencie wyższej uczelni⁴⁵.

Pochopny byłby jednak wniosek, że nauka zawsze miała charakter fikcyjny lub przychodziła funkcjonariuszom SB bez wysiłku.

Tow. Dąbrowski od pewnego czasu nie zabezpiecza właściwego kierownictwa pracą Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa bydgoskiego. – czytamy w opinii na temat jednego z funkcjonariuszy – Poważnie zaniedbał obowiązki kontroli i nadzoru tak nad pracą wydziałów w KW MO, jak również nad pracą referentów SB w terenie. Częsta nieobecność w pracy, tłumaczona kończeniem studiów na UMK w Toruniu, spowodowała rozprężenie i obniżenie stanu dyscypliny oraz spadku poziomu pracy⁴⁶.

⁴³ Protokół z posiedzenia Kolegium MSW 15 czerwca 1959 r., AIPN BU, 1585/14, k. 198.

⁴⁴ Protokół z posiedzenia Kierownictwa MSW 21 stycznia 1974, AIPN BU, 1585/127, k. 24.

⁴⁵ Wywiad z Z. E., 22 września 2018.

⁴⁶ Akta funkcjonariusz Leon Dąbrowski, AIPN BU 0604/1592 t.1 k. 101.

W aktach innego funkcjonariusza zachowała się informacja, że intensywną naukę na kursie języka niemieckiego przypłacił rozstrojem nerwowym, skutkującym wielotygodniowym zwolnieniem lekarskim⁴⁷.

Nie należy tracić z oczu jeszcze jednego istotnego aspektu związanego z edukacją funkcjonariuszy, niezależnie od tego, w jakim stopniu przekładała się na faktyczny przyrost kompetencji kulturowych i fachowych umiejętności. Zdobyte w toku służby matury i dyplomy stanowiły miarę awansu społecznego. Wspinaczka po stopniach edukacji formalnej wzmacniała identyfikację jednostek zarówno z resortem jak i ustrojem, którego ów resort strzegł. Jak pisał w raporcie do zwierzchnika Franciszek Szlachcic: „bez wykształcenia ogólnego muszę odpaść od naszej pracy jak uschły liść z drzewa”⁴⁸.

Większość ścieżek kariery składający się na niniejsze studium prozopograficzne charakteryzuje się uderzającym kontrastem między początkowym a docelowym statusem społecznym. Modelowa trajektoria wygląda następująco: syn niepiśmiennych fernali mający za sobą zaledwie kilka klas szkoły powszechnej pod koniec lat czterdziestych wstępuje w szeregi tajnej policji. Mijają dekady i ów syn fernali zostaje członkiem ścisłej elity władzy, urzędowe dokumentu stemplującym pieczętą „magister pułkownik”. Człowiek, który na początku drogi zawodowej z trudem kreślił litery w podaniu o pracę, teraz uczestniczy w spotkaniach gremiów kierowniczych i referuje zagadnienia społeczno-polityczne. Doświadczenie własnej drogi życiowej to dla niego koronny dowód, że PRL realizuje w praktyce idee sprawiedliwości społecznej⁴⁹. Fakt, że język partyjnej doktryny jest jedynym, jakim potrafi się porozumiewać w przestrzeni publicznej czyni go niezdolnym do krytycznej refleksji.

Wojewódzka kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa, to ludzie, którzy z przedwojennych pariasów stali się rządzącą elitą. Świat, który przedtem ich nie dostrzegał, teraz drżał przed nimi ze strachu. Zawrotny awans społeczny sprawiał, że funkcjonariusze stawali się najbardziej gorliwymi poplecznikami nowego ustroju, a ideologiczne matryce przekazywane na szkoleniach akceptowali bez zastrzeżeń. Skala awansu przekłada się na transformację habitusu. Kadry SB ukształtowane w czasach stalinowskich były fanatycznie lojalne wobec projektu ustrojowego, na straży którego stały. Być może to właśnie zmiana generacyjna w aparacie bezpieczeństwa usunęła jedną z kluczowych przeszkód dla transformacji ustrojowej roku 1989?

We współczesnym obrazie SB – szczególnie tym powielanym przez media, ale też w niektórych narracjach akademickich – wyjątkową rolę przypisuje się szkoleniom w ZSRR, przede wszystkim w szkołach NKWD w Kujbyszewie i KGB

⁴⁷ Akta funkcjonariusza Stanisław Zajac, AIPN Po 0131/620 k. 178

⁴⁸ Akta funkcjonariusza Franciszek Szlachcic, AIPN BU 0604/1633 t.1, k. 71.

⁴⁹ Motyw wdzięczności wobec Partii za otrzymaną szansę i „uczynienie z nas, prostych ludzi, oficerów i dyrektorów” przewija się w wielu relacjach pisanych przez funkcjonariusza na zamówienie Biura Historycznego MSW; BERTRAM 2023. Analogiczny mechanizm w odniesieniu do Stasi opisał Jens Gieseke, GIESEKE 2014, s. 37.

w Moskwie. W pierwszym przypadku chodzi o dwa sześciomiesięczne kursy zorganizowane specjalnie dla (przyszłych) pracowników polskiego aparatu bezpieczeństwa w 1944 r., w drugim – o kursy prowadzone dla funkcjonariuszy bezpieczeństwa z krajów Układu Warszawskiego w szkole KGB przy ul. Chawskiej w Moskwie⁵⁰. Istnieje powszechne domniemanie, że ukończenie kursu w jednym z tych ośrodków było kluczem do kariery, zaś absolwenci tworzyli w strukturach resortu nieformalną elitę wpływu. W analizowanej próbie pięciu funkcjonariuszy było absolwentami Kujbyszewa, zaś dziewiętnastu – szkoły KGB w Moskwie; rozkład wskaźników w poszczególnych portretach ilustruje wykres 7. Kwestia wpływu szkoleń w ZSRR na dynamikę kariery w MSW niewątpliwie zasługuje na osobne studium oparte na obszerniejszym materiale porównawczym, należy jednak zaznaczyć, że niniejsze badanie nie wykazuje, aby trajektorie zawodowe słuchaczy szkół radzieckich wyróżniały się na tle pozostałych. Żadna para zmiennych nie wskazuje, by absolwenci tych kursów awansowali szybciej, otrzymywali wyższe stanowiska lub w jakikolwiek sposób byli uprzywilejowani. Nie byli też immunizowani przed postępowaniami dyscyplinarnymi za pijackie wybryki.

WZORY REKRUTACJI

W opisie zawodowych trajektorii jedną z fundamentalnych kwestii jest pytanie o przyczyny wstąpienia do służby. Dane dostępne w aktach personalnych dostarczają tu jedynie pośrednich odpowiedzi – starannie prześwietlana jest sytuacja rodzinna kandydata, ale nie jego motywy. W ankietach personalnych istniała co prawda rubryka „przez kogo został skierowany lub polecony”, jednak kadrowcy resortu najczęściej pozostawiali ją niewypełnioną. Czasami wpisywano imię i nazwisko funkcjonariusza pracującego już w resorcie (najczęściej członka rodziny lub przyjaciela któregoś rodziców), zaznaczano: „skierowany przez organizację partyjną” lub „sam się zgłosił”. Dopiero wewnętrzna krytyka źródła i skonfrontowanie treści ankiet z podaniami, życiorysami i dokumentacją kontroli specjalnej pozwalają w pewnym zakresie odtworzyć z jakich powodów i w jakich okolicznościach wstępowano w szeregi aparatu bezpieczeństwa.

Wykres 8 pokazuje rozkład próby według roku przyjęcia do służby. Widzimy na nim trzy fale rekrutacji: narodziny resortu (lata 1944–1945), stalinowski zaciąg (1949–1953) i gomułkowską stabilizację (1961–1965). Poszczególnym okresom odpowiadają różne typy motywacji; na podstawie akt personalnych możliwe jest nakreślenie granic pewnych modeli naboru. Należy przy tym zastrzec, że jakość danych nie pozwala na jednoznaczne przyporządkowanie pojedynczych trajektorii do poszczególnych kategorii, a w konsekwencji na zastosowanie analizy ilościowej. Ta część narracji będzie miała zatem charakter opisowy.

⁵⁰ NAWROCKI 2013, s. 119–128.

W życiorysach sporządzanych przez kandydatów do służby w pierwszych latach PRL widać jeden dominujący rys – przedwojenną nędzę. Przytłaczająca większość przyszłych funkcjonariuszy wywodziła się z najuboższych warstw, doświadczeniem ich dzieciństwa i młodości było społeczne wykluczenie. Oto w przykładowej biografii Kazimierza Góreckiego, szefa WUBP w Bydgoszczy, a następnie zastępcy komendanta w Szczecinie i Gdańsku czytamy:

Ojciec mój posiadał dwa hektary ziemi, swojej siły ciąagowej nie posiadał, trudnił się przeważnie szewstwem, a matka [była] krawcową. W 8 roku życia wstąpiłem do szkoły powszechnej, uczyłem się 6 lat. W 1931 ukończyłem 6 klas szkoły powszechnej, dalej uczyć się nie miałem możliwości, rodzina moja w tym czasie znajdowała się w bardzo krytycznym położeniu i byłem zmuszony pójść na służbę do gospodarza⁵¹.

Wśród wstępujących do UB nie brakowało sierot. W jednej z relacji czytamy np.:

Urodziłem się dnia [...] 1906 r. w Warszawie. Ojciec mój z zawodu był robotnikiem niewykwalifikowanym. Prócz mnie było jeszcze dwóch braci, żaden z nich nie żyje. W roku 1916 zmarł ojciec. Za życia ojca cierpieliśmy biedę, a po śmierci nastąpiła nędza. Były to czasy okupacji niemieckiej, czas pierwszej wojny światowej. Matka nie mogąc nas nakarmić umieściła nas w schronisku dla sierot w Warszawie. Schronisko to przesłało mnie do podobnego sierocińca w Węgrowie. Tam nauczono mnie czytać i pisać. [...] W tym czasie zmarł nasz opiekun dr Szamota, a następcą jego mecenas Czapski zarządził starszych chłopców oddać do rzemiosła, a młodszych rozdać okolicznym chłopom do pasania krów⁵².

Wątek sierocińca przewija się też w innych autobiografiach:

Urodziłem się w 1925 r. w Wyrzysku. Jestem synem robotnika cieśli. Ojciec zmarł mi w 1927 roku na skutek wstrząsu, którego doznał spadając z rusztowania. [...] Matka pracowała po gospodarstwach do roku 1935 i zmarła na skutek przemęczenia i przeziębienia. [następnie] przebywałem w Domu Dziecka imienia Piłsudskiego, tam ukończyłem dalsze klasy szkoły powszechnej⁵³.

Jak się wydaje, praca w aparacie bezpieczeństwa przyciągała szczególnie ludzi bez życiowych i zawodowych perspektyw, niewykształconych, pozbawionych kapitału społecznego. Nie dysponowali zasobami, by odbudować swoją względną życiową stabilizację zburzoną przez wojnę. Instytucje państwa, zwłaszcza niestawiające nowych pracownikom dużych wymagań, jawiły im się jako jedyne ratunek przed nędzą.

Położenie i aspiracje tej grupy, niejako wtórnie wykluczonej, wpisują się w koncepcję Stefana Czarnowskiego o „Ludziach zbędnych w służbie przemocy” – teorię

⁵¹ Akta funkcjonariusza Kazimierz Górecki, AIPN BU 0193/5072 k. 8.

⁵² Akta funkcjonariusza Grzegorz Łanin, AIPN BU 0193/6994 bp.

⁵³ Akta funkcjonariusza Zygmunt Grochowski, AIPN By 743/8 k. 16.

sformułowaną w II RP i wskazującą, że osoby wyrwane ze struktur społecznych, bezrobotne i pozbawione perspektyw są szczególnie skłonne do wspierania ruchów politycznych nastawionych na fizyczną rozprawę z oponentami⁵⁴. Czarnowski odnosił swoje spostrzeżenia głównie do faszyzmu, jednak stworzony przez model interpretacyjny okazuje się przydatnym narzędziem do opisu praktyki ustroju komunistycznego. Zwrócił na to uwagę Marcin Zaremba pisząc:

Spśród ludzi «zbędnych» nowy reżim rekrutował swoich funkcjonariuszy. Pozbawiony kadr, działający w próżni społecznej, masowo ich awansował. Ponieważ tylko jemu zawdzięczali niezasłużony awans, pozycję i prestiż, szybko rosła ich lojalność urzędnicza oraz akceptacja dla polityki partii. [...] Dokonywała się prawdziwa rewolucja społeczna. Dawni «zbędni» rządili prowincjonalną Polską w pierwszych powojennych miesiącach i latach⁵⁵.

Fakt, że spośród 49 przyszłych szefów wojewódzkich rozpoczynających służbę między rokiem 1944 a 1947, tylko 10 należało w czasie okupacji do partyzantki, jest dodatkowym świadectwem, że kadry UB rekrutowały się głównie z osób społecznie słabo zakorzenionych. „Zgłaszają się do nas przeważnie ludzie, którzy za czasów okupacji przebywali na robotach w Niemczech, względnie w obozach koncentracyjnych” – mówił na odprawie w 1945 r. szef wydziału kadr WUBP Kielce⁵⁶. Podobną trajektorię odnajdziemy w życiorysach co najmniej 11 funkcjonariuszy analizowanej próby.

Model rekrutacji dominujący w pierwszych latach po wojnie możemy za Sheeną Greitens nazwać „wyłączającym” (‘exclusive’)⁵⁷. Amerykańska badaczka stworzyła taksonomię tajnych policji, klasyfikując je między innymi według systemu doboru kandydatów. Służby rekrutujące pracowników z izolowanych, często upośledzonych, społeczności mają zdaniem Greitens znacznie większą skłonność do stosowania bezpośredniej przemocy fizycznej, w tym tortur i zabójstw. Ich nadrzędnym zadaniem nie jest kontrola postaw społecznych ani stabilizacja ustroju, lecz obrona rządzącej elity. Powyższy wzór działania tajnej policji, chociaż zbudowany na podstawie obserwacji blisko- i dalekowschodnich reżymów, wydaje się trafnie oddawać strategię polskiego aparatu bezpieczeństwa w okresie narodzin systemu władzy, gdy głównym przeciwnikiem rządu lubelskiego było poakowskie podziemie.

Zasadnicza zmiana przychodzi wraz z końcem lat 40, kiedy system przechodzi od fazy rewolucyjnej do fazy stabilizacji⁵⁸. W roku 1951 kierownictwo aparatu bezpieczeństwa podejmuje decyzję, że typowanie kandydatów jest o wiele efektywniejszym sposobem budowania kadr niż przyjmowanie zgłaszających się. Przesądziły o tym z jednej strony coraz szybszy rozwój aparatu bezpieczeństwa,

⁵⁴ CZARNOWSKI 1939.

⁵⁵ ZAREMBA 2012, s. 203.

⁵⁶ Protokół krajowej odprawy personalnej 30–31 X 1945, AIPN BU 1572/2540 k. 4.

⁵⁷ GREITENS 2016, s. 29–30.

⁵⁸ PUCCI 2022, s. 30.

a z drugiej – zapotrzebowanie na ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem. Posługując się kategoriami Greitens możemy powiedzieć, że model wykluczający ustępuje modelowi inkluzywnemu.

Minister Radkiewicz mówił na naradzie:

Dziś stać nas na to, byśmy stawiali większe wymagania przy przyjmowaniu do aparatu. Nie możemy dreptać w kółko na wszystkich odprawach. W zagadnieniu werbunku należy wnieść nowe momenty, a więc obok werbunku dołowego – pół-analfabetów – musimy dokonać przełomu i werbować ludzi z wykształceniem. Musimy zerwać z rutyną, która ludzi nas, że my sami ludzi nauczymy. W pierwszym etapie powstawania naszego Ludowego Państwa stawialiśmy mniejszy nacisk na werbunek ludzi z wykształceniem, ponieważ w większości byli to ludzie obcy klasowo. Dziś mamy swoje robotnicze gimnazja i uniwersytety i dostarczycielami kadr dla naszego aparatu winny być nie KBW i WOP a szkoły średnie i wyższe uczelnie. Po to, by móc wykonać to nowe zadanie trzeba znaleźć właściwe drogi i umieć dotrzeć do tych ludzi. [...] Musimy dokonać więc zwrotu w zagadnieniach werbunku. Nie możemy obracać się w prymitywie, ponieważ ludzie nasi rozstrzygają poważne zagadnienia, a niejednokrotnie decydują o życiu i śmierci⁵⁹.

Władze bezpieczeństwa wykorzystały w polityce kadrowej „ustawę o planowym zatrudnieniu absolwentów” z marca 1950 r. Nie była to – zaznaczymy – praktyka wyłącznie polska; podobne rozwiązania wdrażała np. enerdowska Stasi⁶⁰. Oficerowie personalni w poszczególnych WUBP typowali uczniów i studentów o odpowiednich wykształceniu (poszukiwano szczególnie absolwentów kierunków technicznych i prawa) i wystawiali im nakaz pracy, na mocy którego ci ostatni mieli obowiązek „odpracować” swoją edukację w szeregach aparatu bezpieczeństwa. W wytycznych dla wojewódzkich wydziałów personalnych podkreślano, że aparatowi bezpieczeństwa potrzebni są przede wszystkim funkcjonariusze operacyjni a nie urzędnicy. Dawano też do zrozumienia, iż propozycja składana kandydatowi jest z gatunku tych nie do odrzucenia: „W wypadku zaistnienia u niektórych absolwentów niechęci lub niezdecydowania do pracy operacyjnej, należy ich umiejętnie przekonać. [...] W toku rozmowy należy użyć wszelkich argumentów”⁶¹.

Wśród 21 przyszłych szefów wojewódzkich SB przyjętych do służby między rokiem 1950 a 1954, aż 10 zostało zatrudnionych na podstawie nakazu pracy. W aktach osobowych nie zachowały się informacje, w jaki sposób sami zainteresowani odnieśli się do inicjatywy resortu; treść „kontroli specjalnej” nie sugeruje jednak, aby próbowali odmówić – taka adnotacja z pewnością zostałaby załączona do ich teczek osobowych. Jeśli chodzi o przebieg służby nie było też widocznych różnic między ochotnikami a funkcjonariuszami przyjętymi na podstawie „nakazu pracy”.

⁵⁹ Protokół krajowej odprawy personalnej 21–22 III 1951, AIPN BU 1572/2256, k. 56

⁶⁰ GLAESER 2010, s. 279.

⁶¹ Instrukcja 4/52 o sposobie doboru kandydatów do pracy w organach bezpieczeństwa spośród absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych, AIPN BU, 1572/2498, k. 39.

Warto natomiast przypomnieć, że procedura typowania kandydatów dotyczyła wyłącznie „pokolenia ZMP”, co skutkowało niższą dynamiką awansów w porównaniu z wcześniejszymi i późniejszymi generacjami.

Rekrutacja postalinowska objęła 30 funkcjonariuszy w badanej próbie. Wraz z petryfikacją systemu służba otwiera się na coraz to nowe typy kandydatów; rośnie jej inkluzywność a wraz z nią poszerza się też wachlarz motywów pchających w szeregi SB. Zmianę widać już w treści podań o pracę. W latach 40 dominował ton zaangażowany ideologicznie, np: „Zwracam się z prośbą o przyjęcie mnie w poczet pracowników Bezpieczeństwa Publicznego. Prośbę swą motywuję tym, że chcę pracować jeszcze wydajniej dla Polski Ludowej i chcę bezpośrednio niszczyć wrogów klasowych i zagranicznych w celu szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce”⁶².

Po 1956 r. aplikacje kandydatów odwołują się bardziej do paradygmatu technokratycznego niż rewolucyjnego. Przyszli funkcjonariusze reklamują swoje kompetencje, piszą o zdobytym wykształceniu, przy czym podkreślają: „charakter pracy odpowiada moim zainteresowaniom”⁶³.

Nawet jeśli treść podań najczęściej suflowna była przez oficerów kadrowych (co więcej niż prawdopodobne), zmiana argumentacji używanej w dokumentach odzwierciedla ewolucję wyobrażeń resortu o swojej roli w systemie politycznym. SB przeistaczała się w kolejne przedsięwzięcie socjalistycznej gospodarki – tym razem produkujące stabilność polityczną.

Część funkcjonariuszy uważała, że praca w SB będzie dla nich urozmaiceniem szarego życia, czymś na kształt „szpiegowskiej przygody”. Inni chcieli wyrwać się ze starego środowiska, przenieść do miasta. Jeden z przyszłych szefów wojewódzkich opowiadał:

Był taki naczelnik z wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej. I jak żeśmy się zaprzyjaźnili, wypitem kielicha razem z nim i on mówi «słuchaj, w komendzie szukają pracownika może byś reflektował?» A ja na tej wsi tak tęskniłem za miastem, cholera, te pola, to wszystko tak mnie przygnębiało⁶⁴.

Dla wielu kluczowym argumentem była kwestia mieszkania. „Zaznaczam, iż posiadam dość trudne warunki mieszkaniowe i ten problem chciałbym, by władze mnie zatrudniające uwzględniły” – pisał w podaniu jeden z kandydatów⁶⁵. Resort dysponował dobrem deficytowym o szczególnym znaczeniu, jako jedna z niewielu instytucji państwowych mógł zaoferować mieszkanie już na starcie drogi życiowej. Była to dla młodych ludzi (zwłaszcza mężczyzn, na których norma kulturowa nakładała obowiązek dbania o dobrobyt rodziny) kusząca perspektywa, atrakcyjna

⁶² Akta funkcjonariusza Stanisław Jamrozik, AIPN BU 0604/2005, k. 10.

⁶³ Akta funkcjonariusza Włodzimierz Miazek, AIPN Po 0126/123, k. 4

⁶⁴ Wywiad z T.U., 30 maja 2018 r.

⁶⁵ Akta funkcjonariusza Kazimierz Pjanka, AIPN BU 0604/11488, k. 3

zwłaszcza dla studentów ostatnich lat, którzy przyjechali na uczelnię z prowincji, zasmakowali życia w wielkim mieście i za wszelką cenę chcieli w nim zostać.

Pragmatyzację motywów rozpoczęcia służby pokazują też wewnętrzne badania socjologiczne Resortu z lat 80. Na podstawie ankiet wypełnianych przez funkcjonariuszy ustalono, że blisko 66% nowoprzyjętych podjęło pracę w Resorcie spodziewając się „interesującej pracy”, podobny odsetek liczył na „wysokie zarobki” i „możliwość szybkiego otrzymania mieszkania”⁶⁶.

„MUSI KOCHAĆ AGENTURALNĄ ROBOTĘ”

Zdecydowanie mniej możemy powiedzieć o przyczynach i okolicznościach, w których funkcjonariusze ujęci w badaniu opuszczali służbę. Akta personalne często zawierają jedynie lakoniczne wzmianki o nabyciu praw emerytalnych, a rzeczywiste powody odejścia można odczytać co najwyżej między wierszami wcześniejszy opinii służbowych. Pierwsza istotna cezura to lata 1954–1957, kiedy aż 6 funkcjonariuszy portretu A opuszcza szeregi aparatu bezpieczeństwa. W grupie tej znaleźli się wszyscy trzej oficerowie pochodzenia żydowskiego, a także jeden obywatel radziecki (choć deklarujący narodowość polską), którego jeszcze w 1954 r. odeślano do ZSRR.

Kolejna fala odejść to lata 1980–1981. W tym okresie kończy służbę 14 oficerów, z czego trzech umiera podczas sprawowania funkcji, a dwóch kolejnych odchodzi na wczesniejszą emeryturę po przebytych zawałach. Co najmniej w dwóch przypadkach mowa o przeniesieniu na emeryturę ze względu na nieudolność w sprawowaniu funkcji kierowniczej. Nie ulega wątpliwości, że tak duża fala zgonów i rezygnacji ze służby związana była z powstaniem „Solidarności”. Co najmniej od 1956 r. kadry resortu nie musiały pracować w warunkach tak silnego stresu, spowodowanego pojawieniem się w przestrzeni publicznej legalnej organizacji jawnie kontestującej porządek polityczny. Najwyraźniej wielu nie potrafiło się z tym obciążeniem uporać.

Trajektorie zawodowe równo połowy funkcjonariuszy objętych analizą kończą się w 1990 r. wraz z upadkiem systemu i rozwiązaniem Służby Bezpieczeństwa. Jak się wydaje większość funkcjonariuszy nie podejmowała nawet prób kontynuowania pracy w Policji lub UOP; jedynie pięciu przystąpiło do weryfikacji, wszyscy otrzymali odpowiedź negatywną. Akta postępowania komisji weryfikacyjnych i treść podań funkcjonariuszy niewiel mówią o okolicznościach całego procesu. Niektórzy funkcjonariusze podkreślali swój profesjonalizm i znajomość policyjnego rzemiosła, inni pozwolili na ofiary systemu: „Wstępując do pracy w organach kierowałem się

⁶⁶ Motywy podejmowania pracy w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1988], AIPN, BU 1091/40, p.10. Zbliżone wyniki przyniosły badania prowadzone w innych województwach: AIPN, BU 1091/54; AIPN, BU 1091/129.

chęcią poprawy warunków bytowych. Dopiero później uległem stopniowej indoktrynacji państwa realnego socjalizmu”⁶⁷.

Pod względem przestrzennym trajektorie zawodowe funkcjonariuszy przyjmowały kształt okręgu. Wraz z kolejnymi awansami oficerowie przenoszeni byli do coraz to nowych miast wojewódzkich, ale na ścieżce ich kariery rzadko pojawiała się centrala MSW. Tylko niespełna 17% szefów SB na jakimkolwiek etapie służby zatrudnionych było w siedzibie ministerstwa przy Rakowieckiej. Regionalne elity aparatu były wyraźnie – chociaż nie hermetycznie – odseparowane od kadr centralnych. Wyjaśnienie tej prawidłowości nie jest możliwe bez dodatkowych badań na znacznie większej próbie, można jednak pokusić się pewne prowizoryczne hipotezy. Brak rotacji między terenem a centralą mógł wynikać z preferencji samych funkcjonariuszy – np. w aktach kadrowych Kazimierza Pjanki, wówczas naczelnika wydziału w Departamencie II MSW, zachował się raport z prośbą o nieprzenoszenia go na stanowisko wojewódzkiego szefa SB w Pile. Niewykluczone też, że o autarkicznej polityce kadrowej uprawianej na Rakowieckiej przesądziły gry o wpływy między poszczególnymi frakcjami. Rywalizujące obozy dążyły do obsadzenia jak największej ilości etatów swoimi stronnikami, zaś funkcjonariuszy spoza centrali traktowały jako niepożądaną konkurencję.

Polityka przenoszenia oficerów SB między województwami – zwłaszcza w przypadku awansów na stanowiska kierownicze – była utrwaloną praktyką stosowaną w ciągu całej historii Resortu. Uzasadnienie mechanizmu rotacji, chociaż rozproszone, zawarte jest implicite w rozmaitych aktach personalnych. Najprawdopodobniej chodziło o to, żeby funkcjonariusze nabrali doświadczenia pracując w różnych warunkach i na różnym „terenie”, a także o to, by nie pozwolić okrzepnąć dysfunkcyjnym układom personalnym i nieformalnym hierarchiom wpływu.

Stanowisko szefa wojewódzkiego SB było zwieńczeniem kariery dla blisko 75% funkcjonariuszy. Jak wyjaśniono wyżej, kadry peryferii z reguły nie zasilały centrali, bez względu na jednostkowe zasługi i doświadczenie zdobyte podczas służby. Tylko w dziewięciu przypadkach ewentualne przeniesienie do Warszawy wiązało się z utrzymaniem pozycji w nieformalnej hierarchii władzy – równoznacznej co najmniej ze stanowiskiem wicedyrektora departamentu. Dwóch funkcjonariuszy otrzymało przy tym „kopniaka w górę” – ich wicedyrektorskie nominacje w Warszawie stanowiły konsekwencje nieumiejętnego zarządzania powierzonymi województwami; nie były nagrodą, lecz przedemerytalnym azyłem udzielonym w uznaniu dawnych zasług. Jedynie w przypadku ministra Franciszka Szlachcica możemy mówić, że przeniesieniu do Warszawy towarzyszył spektakularny awans, chociaż kluczową rolę pełniła tu polityczna protekcja Edwarda Gierka.

Jeżeli szefowie SB wędrowali wyżej w służbowej hierarchii, to przeważnie na stanowisko komendanta wojewódzkiego MO (względnie szefa WUSW). Taka ścieżka kariery stała się udziałem łącznie 17 funkcjonariuszy, w tym aż

⁶⁷ Akta funkcjonariusz Zenon Józwiak, AIPN Sz 018/1183, k. 225.

11 z portretu C. Prawdliwość ta pokrywa się z ogólnymi tendencjami, zgodnie z którymi od połowy lat 70 systematycznie rośnie udział funkcjonariuszy pionu SB wśród komendantów wojewódzkich MO – w grudniu 1989 aż 63% szefów WUSW wywodziło się z szeregów tajnej policji⁶⁸. Można postawić hipotezę, że taka dominacja SB wiązała się z rosnącą intensywnością protestów społecznych, co wymuszało modyfikację zadań stawianych przed aparatem policyjnym jako całością – pacyfikowanie strajków i demonstracji oraz rozpracowywanie podziemnych struktur stało się misją priorytetową, której podporządkowano działalność struktur milicji.

Analiza ścieżek kariery pokazuje też, że wszyscy szefowie wojewódzcy wywodzili się z pionów operacyjnych SB. Tak jak dowódcą dywizji nie może zostać oficer, który nigdy nie wahał prochu, tak od kadry kierowniczej aparatu bezpieczeństwa oczekiwano doświadczenia w policyjnym rzemiośle – zakładania spraw operacyjnych, prowadzenia przesłuchań i rewizji a nade wszystko – werbowania tajnych współpracowników. To właśnie umiejętność pozyskiwania agentów stanowiło kluczowe kryterium oceny funkcjonariusza. W opiniach służbowych, wnioskach awansowych, arkuszach corocznych przeglądów kadrowych wyliczano ilość dokonanych werbunków i ich jakość. W przykładowym dokumencie czytamy:

W stosunkowo krótkim okresie czasu samodzielnie opracował i pozyskał dwóch tajnych współpracowników (studenci), oraz zorganizował dwa kontakty operacyjne wśród kadry naukowo-dydaktycznej. Źródła te oceniane są pozytywnie, a informacje od nich uzyskane traktują o negatywnych inicjatywach i nastrojach wśród studentów i kadry Uniwersytetu Warszawskiego⁶⁹.

Podobne wzmianki znajdziemy w prawie każdej teczce personalnej; w równym stopniu doceniano umiejętność werbunku jak i ganiono jej brak. W przebiegu służby zastępcy szefa WUBP, chwalonego za postawę ideową i zaangażowanie w pracę, znaleziono tylko jedną plamę: „braki wyrażają się w tym, że nie posiada jeszcze i nie zdołał zawerбовать jednostek sieci [informatorów]”⁷⁰.

Również składane po latach relacje funkcjonariuszy kładą nacisk na kwestię pozyskiwania tajnych współpracowników. Dawni esbecy opowiadają o swoich „pozyskaniach” z wyraźną satysfakcją, traktując je jako świadectwo profesjonalnej biegłości – dowód kunsztu w policyjnym rzemiośle. Wysoki rangą oficer z departamentu III MSW mówił:

Werbunek był jednym z najważniejszych elementów pracy; no, liczyło się też, czy ktoś jest sprawny intelektualnie i umie później obsługiwać agentów. Niektórzy nie potrafili werбовать, ale świetnie obsługiwali agentów. A inni mieli ogromną zdolność do tych werbunków, naprawdę. To jest psychologia. Niektórzy [tajni współpracownicy] jakby nie mieli w sobie dość siły, żeby... Werbunek polega

⁶⁸ APARAT BEZPIECZEŃSTWA 2008, s. 42.

⁶⁹ Akta funkcjonariusza Jan Kurzela, AIPN BU 710/433, k. 210.

⁷⁰ Akta funkcjonariusza Julian Wojtusik, AIPN BU 0194/3067, k. 116.

w dużej mierze na szantażu przecież. No tak. Chodzi o to, żebym ja umiał szantażować człowieka⁷¹.

Brak skrupułów utożsamiano ze skutecznością. Naczelnik wydziału w jednym WUSW nie krył ironii mówiąc o rozdźwięku między teorią a praktyką działań tajnej policji:

Pracowałem operacyjnie, rozmawiałem z ludźmi. Pozyskałem, no nie chcę przesadzić, ale z 50 osób. Nie miałem sytuacji, żeby ktoś odmówił współpracy. Poza jednym przypadkiem. Zawsze pozyskiwałem na zasadzie «obywatelskiej współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i porządek publiczny» – jak napisano w instrukcji pracy operacyjnej. Oczywiście, zawsze jest zasada dobrowolności, każde pozyskanie jest na zasadzie dobrowolności. Nie ma innego. Tylko dobrowolne. Nawet jeśli na materiałach obciążających, czy za pieniądze, to zawsze jest dobrowolne, prawda? [śmiech]⁷².

Co znamienne, oficerów SB bardziej niż z demaskowania wrogiej działalności rozliczano z biegłości w roztaczaniu jak najszerzej kontroli nad społeczeństwem. Talent do werbowania informatorów uważano za cnotę samą w sobie. „Oni bolszoi intieries projawliajut k’ agenturnoj rabotie” – pisano z uznaniem w charakterystykach kursantów szkoły w Kujbyszewie. Warto w tym kontekście zacytować wystąpienia Stanisława Radkiewicza na naradzie aktywu MBP w 1949 r.:

My w naszej pracy praktycznej mamy bardzo często niesłuszne kryterium i niesłuszną ocenę, kto to jest pracownik operacyjny i bardzo często nazywamy pracownikiem operacyjnym tego, który dobrze umie strzelać, może nawet i jest bojowy. Jeszcze więcej jest takich, których się traktuje jako operacyjnych, którzy umieją dobrze napisać i podpisać papierkę do teczki. Siedzą, podszywają, nie zawsze wnikają w treść, odrabiają swoją robotę. Nam trzeba się bić o wychowanie nowego typu pracownika operacyjnego. Nowy typ pracownika operacyjnego powinien umieć strzelać, powinien umieć podszyć papierki, ale przede wszystkim powinien on umieć jeszcze inne rzeczy. Powinien to być przede wszystkim człowiek politycznie wychowany, dobry partyjniak, to musi być człowiek, który kocha, lubi agenturalną robotę. [...] Powinien czuć potrzebę pracy z agenturą w codziennej pracy⁷³.

KONKLUZJE

Prozopograficzny portret wojewódzkich szefów SB w czterech różnych momentach PRL, pokazuje to, co zmienne i stałe w dziejach aparatu bezpieczeństwa. Przejście instytucji od fazy rewolucyjnej do fazy stabilizacji znalazło odzwierciedlenie

⁷¹ Wywiad z B. Z., 6 lutego 2018 r.

⁷² Wywiad z L. J., 20 czerwca 2018 r.

⁷³ PACZKOWSKI 1996, s. 136.

w odmiennych wzorach rekrutacji. Kadry kierownicze tajnej policji stają się coraz lepiej wykształcone, ale też coraz starsze, co jak można przypuszczać koreluje z rolą SB jako siły zachowawczej, strażnika ustrojowego status quo. Przytłaczająca większość oficerów wywodzi się ze wsi, a z biegiem lat ta proporcja nawet nieznacznie rośnie; kadry tajnej policji są niewątpliwym beneficjentem ustrojowego projektu PRL i zapisanej w nim obietnicy awansu społecznego. Funkcjonariuszy prawdopodobnie niezmiennie cechuje wysoki poziom lojalności wobec władz politycznych, ale z biegiem lat zmienia się mechanizm ich identyfikacji z systemem: żarliwa wiara w komunistyczną doktrynę ustępuje profesjonalnemu zaangażowaniu i etosowi policyjnej prakseologii.

Chociaż istota pracy funkcjonariuszy nie zmienia się na przestrzeni lat – i sprowadza się do biegłości w werbowaniu informatorów – polityka aparatu bezpieczeństwa realizowana jest przez kolejne generacje funkcjonariuszy. Stanowiska wojewódzkich szefów SB w 1989 r. sprawowane są przez przedstawicieli „pokolenia ZMP” i pokolenia urodzonego podczas wojny. Można postawić pytanie, do jakiego stopnia specyfika życiowych doświadczeń tych grup, połączona z wysokim poziomem scholaryzacji (w momencie objęcia funkcji kierowniczej wszyscy mają już wyższe wykształcenie) jest czynnikiem wartym uwzględnienia w opisie transformacji ustrojowej. Czy młodsza generacja funkcjonariuszy SB była bardziej otwarta na projekty modernizacyjne? Czy gdyby wyższą kadram dowódczą zdominowali oficerowie przyjęci do służby w połowie lat 40 (jak miało to miejsce w roku 1980), zmiana ustrojowa miałaby inny przebieg?

Zweryfikowanie tych i podobnych hipotez wymagać będzie dalszych, bardziej dogłębnych badań prozopograficznych, których niniejsze studium jest zaledwie początkiem. Zbudowanie masywniejszej bazy danych, w tym zagregowanie informacji zawartych w elektronicznych katalogach funkcjonariuszy IPN, umożliwi stawianie precyzyjniejszych pytań i testowanie bardziej złożonych modeli interpretacyjnych. Jak zauważył Jan Pomorski, charakteryzując wyzwania stojące przed historiografią w trzeciej dekadzie XXI w.:

Digitalizacja wielu źródeł historycznych i ich cyfrowe edycje to bez wątpienia istotna zdobycz minionego trzydziestolecia. Ale od prostego cyfrowego repozytorium do tego, co dziś nazywa się *historical big data* i co odpowiednio przetworzone staje się danymi wsadowymi do prowadzonych badań nad przeszłością i budowania modeli wyjaśniających przebieg historii droga daleka!⁷⁴.

Akta personalne aparatu bezpieczeństwa zawierają bogactwo materiału, które opracowanie za pomocą metod ilościowych wychodziłoby naprzeciw tak sformułowanym postulatam.

⁷⁴ POMORSKI 2021.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AIPN [= Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej]
Transkrypcje wywiadów przeprowadzonych przez autora.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- APARAT BEZPIECZEŃSTWA 2005, 2006, 2008 = *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956*, red. Krzysztof Szwagrzyk, IPN 2005; t. 2: 1956–1975, red. Paweł Piotrowski, IPN 2006; t. 3: 1975–1990, red. Paweł Piotrowski, Warszawa 2008
- BAGIEŃSKI, DŹWIGAŁ 2020 = *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, red. Witold Bagiński, Magdalena Dźwigał, Warszawa 2020
- BERTRAM 2022 = Łukasz Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022
- BERTRAM 2023 = Łukasz Bertram, *Remembering on Command: Autobiographical Narratives of the Officers of the Polish Security Forces, 1944–1956*, „East European Politics and Societies”, 37, 2023, 4, s. 1204–1226
- BRUCE 2010 = Garry Bruce, *The Firm: The Inside Story of the Stasi*, Oxford University Press 2010.
- CARNEY 1973 = T.F. Carney, *Prosopography: Payoffs and Pitfalls*, „Phoenix”, 27, 1973, 2, s. 156–179
- CZARNOWSKI 1939 = Stefan Czarnowski, *Społeczeństwo i kultura. Prace z socjologii i historii kultury*, Warszawa-Poznań 1939, s. 421–430
- DOMINICZAK 1997 = Jerzy Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997
- DUDEK 2022 = Justyna Dudek, *Kierownicy i szefowie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowego Urzędu Do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Biłgoraju oraz ich zastępcy – portret zbiorowy, modele kariery*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 20, 2022, s. 680–713
- EISLER 2013 = Jerzy Eisler, *Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej?, Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989*, 11, 2013, 1, s. 351–362.
- GIESEKE 2014 = Jens Gieseke, *The History of the Stasi, East Germany's Secret Police 1945–1990*, Berghan Books 2014
- GLAESER 2010 = Andreas Glaeser, *Political Epistemics. The Secret Police, the Opposition, and the End of East German Socialism*, University of Chicago Press 2010.
- GREITENS 2016 = Sheena Greitens, *Dictators and Their Secret Police. Coercive Institutions and State Violence*, Cambridge University Press 2016
- JONIEC 2009 = Grzegorz Joniec, *Ludzie tomaszowskiej bezpieki. Portret zbiorowy*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, red. G. Joniec, Lublin 2009, s. 51–63
- JUSUPOVIĆ 2015 = Adrian Jusupović, *„Nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z Ciebie oficerą”, czyli rola przyzakładowego szkolnictwa w kształceniu kadr RBP/MBP/MSW (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze”, 47, 2015, 4, s. 95–118

- KASPRZYCKI 2020 = Marcin Kasprzycki, *Obszary współdziałania PZPR, administracji terenowej i Służby Bezpieczeństwa na przykładzie powiatów województwa krakowskiego 1957–1975. Zarys problematyki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 18, 2020, s. 232–290
- KEATS-ROHAN 2007 = Katherine Keats-Rohan, *Introduction. Chameleon or Chimera? Understanding Prosopography*, w: *Prosopography approaches and applications: a handbook*, red. Katherine Keats-Rohan, Oxford 2007, s. 1–34
- KLEMENTOWSKI, MIKOŁAJCZAK, SYRNYK 2020 = *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. Jarosław Syrynyk, Robert Klementowski, Kamila Mikołajczak, Warszawa 2020
- KRÄHNKE, FINSTER, REIMANN, ZSCHIRPE 2017 = Uwe Krähnke, Matthias Finster, Philipp Reimann Anja Zschirpe, *Im Dienst der Staatssicherheit: Eine soziologische Studie über die hauptamtlichen Mitarbeiter des DDR-Geheimdienstes*, Campus Verlag 2017
- KRÄHNKE, FINSTER, REIMANN, ZSCHIRPE, GISSENDANNER 2018 = Krähnke, Uwe, Anja Zschirpe, Matthias Finster, Philipp Reimann, and Scott Stock Gissendanner, *The District Leadership Cadre of the Stasi: Who Were These Men and Why Did They Not Crush Mass Protest in 1989?*, „German Politics & Society”, 36, 2018, 4, s. 1–28
- LUNDING, ELLERSGAARD, LARSEN 2020 = Jacob Aagaard Lunding, Christoph Houman Ellersgaard, and Anton Grau Larsen, *The Craft of Elite Prosopography*, w: *Researching Elites and Power. Theory, Methods, Analyses*, red. Francois Denord, Mikael Palme, Bertrand Réau, Springer 2020, s. 57–70
- MAWDSLEY, WHITE 2000 = Evan Mawdsley, Stephen White, *The Soviet Elite From Lenin to Gorbachev: The Central Committee and Its Members, 1917–1991*, Oxford University Press 2000
- MCILROY, CAMPBELL 2019 = John McIlroy, Alan Campbell, *Towards a Prosopography of the American Communist Elite: The Foundation Years, 1919–1923*, „American Communist History”, 18, 2019, 3–4, s. 175–217
- NAIMARK 2017 = Norman Naimark N, *The Sovietization of East Central Europe 1945–1989*, w: *The Cambridge History of Communism, vol. II: The Socialist Camp and World Power 1941–1960s*, eds. N. Naimark, S. Pons, S. Quinn-Judge, Cambridge University Press 2017
- NAWROCKI 2013 = *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990: próba bilansu*, red. Zbigniew Nawrocki, Warszawa 2013
- OSEKA 2019 = Piotr Oseka, *Dissidents and Police: The Polish March 1968 and a Tale of Two Generations*, „East European Politics and Societies”, 33, 2019, 4, s. 861–880.
- OSEKA 2021 = Piotr Oseka, *The Elites of Solidarity: Prosopography of Delegates for the First National Congress of Solidarity*, „East European Politics and Societies”, 35, 2021, 4, s. 1195–1216
- OSEKA 2023 = Piotr Oseka, „*Secret Services Are Meant To Serve*”: *State Violence in the Autobiographic Memory of Secret Police Officers in Communist Poland*, „East European Politics and Societies”, 37, 2023, 4, s. 1227–1248
- PACZKOWSKI 1996 = *Materiały narady aktywu MBP w dniach 23–25 marca 1949 r., Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, red. Andrzej Paczkowski, t. 2, Warszawa 1996, s. 136

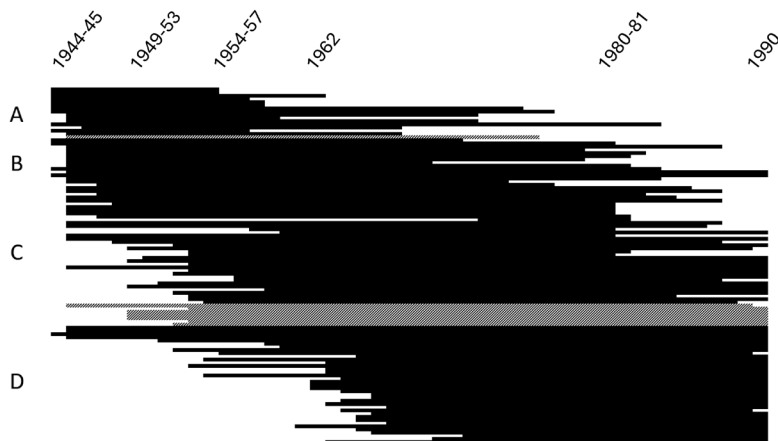
- PACZKOWSKI 2003 = Andrzej Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 3, 2003, 1, s. 9–22
- PACZKOWSKI 2012 = Andrzej Paczkowski, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 169–200
- PERSAK, KAMIŃSKI 2010 = Czeekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. Krzysztof Persak, Łukasz Kamiński, Warszawa 2010
- POMORSKI 2021 = Jan Pomorski, [Odpowiedzi na ankietę], „Kwartalnik Historyczny”, CXXVIII, 2021, 1, s. 341–348
- PUCCI 2018 = Molly Pucci, *A Revolution in a Revolution: The Secret Police and the Origins of Stalinism in Czechoslovakia*, „East European Politics and Societies”, 32, 2018, 1, s. 3–22.
- PUCCI 2022 = Molly Pucci, *Security Empire: The Secret Police in Communist Eastern Europe*, Yale University Press 2020
- ROKICKI 2005 = Konrad Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955*, w: „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. Kazimierz Krajewski i Tomasz Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 13–32
- RYBARCZYK 2015 = Piotr Rybarczyk, *Pierwsi sekretarze zakładowej organizacji partyjnej przy aparacie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Bydgoszczy w latach 1945–1990. Zarys analizy prozopograficznej*, w: *Elity komunistyczne w Polsce*, red. Mirosław Szumiło, Marcin Żukowski, Warszawa 2015
- SCHARPF, GLÄBEL 2019 = Adam Scharpf, Christian Gläbel, *Why Underachievers Dominate Secret Police Organizations: Evidence from Autocratic Argentina*, „American Journal of Political Science”, 64, 2019, 4, s. 791–806
- STONE 1971 = Lawrence Stone, *Prosopography*, „Daedalus”, 1, 1971, s. 46–79
- SYRNYK, KLARMAN, MAZUR, KŁOSEK 2014 = *W stronę antropologii „bezpieki”*. *Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. Jarosław Syrnyk, Agnieszka Klarman, Mariusz Mazur, Eugeniusz Kłosek, Warszawa 2014
- SYRNYK, KLEMENTOWSKI 2017 = *Antropologia donosu*, red. Robert Klementowski, Jarosław Syrnyk, Warszawa 2017
- SZUMIŁO 2014 = Mirosław Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny*, „Kwartalnik Historyczny”, CXXI, 2014, 2, s. 287–319
- ŚWIDA-ZIEMBA 2011 = Hanna Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2011
- TERLECKI 2007 = Ryszard Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007
- THOMSON 2024 = Henry Thomson, *Watching the Watchers. Communist Elites, the Secret Police and Social Order in Cold War Europe*, Cambridge University Press 2024
- TRĘBACZ 2014 = Wojciech Trębacz, *Studium osobowe szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w 1945 r. Szkic prozopograficzny*, w: SYRNYK, KLARMAN, MAZUR, KŁOSEK 2014, s. 281–300

- WICENTY 2018 = Daniel Wicenty, *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2018
- WILDT 2010 = Michael Wildt, *Uncompromising Generation: The Nazi Leadership of the Reich Security Main Office*, The University of Wisconsin Press 2010
- VERBOVEN, CARLIER, DUMOLYN 2007 = Koenraad Verboven, Myriam Carlier, Jan Dumolyn, *A Short Manual to the Art of Prosopography*, w: *Prosopography approaches and applications: a handbook*, red. Katherine Keats-Rohan, Oxford 2007, s. 35–71
- VERDERY 2018 = Katherine Verdery, *My Life as a Spy: Investigations in a Secret Police File*, Duke University Press 2018
- ZAREMBA 2012 = Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Warszawa 2012

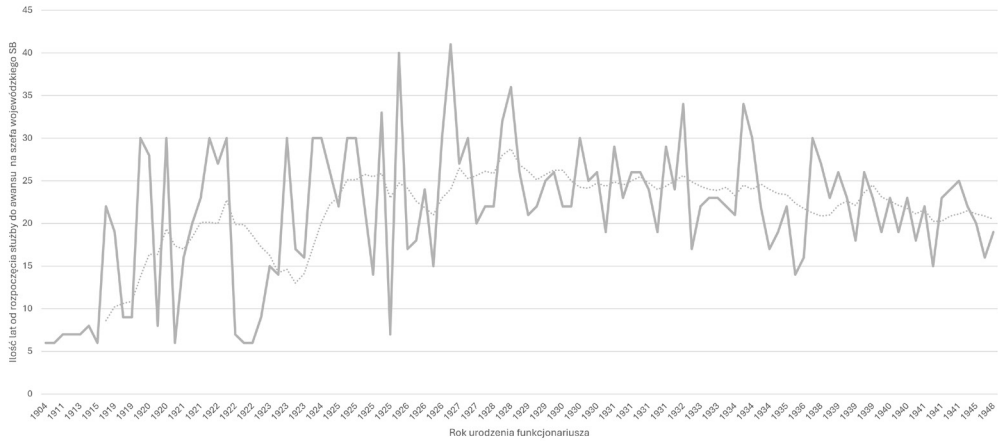
Career paths of the heads of the provincial security apparatus in the communist Poland. A prosopographical analysis

This study addresses a research gap while offering a prosopographical analysis of the heads of the provincial security apparatus of the People's Republic of Poland. It is assumed that these officers constituted a group representative of both the systemic role of the security apparatus and its personnel policy. The paper analyzes the career paths of secret police officers by comparing the personnel roster at four moments in the history of communist Poland, standing for separate political eras. The analysis of the collected biographies will contribute to answering the question of what backgrounds the officers came from, what the recruitment mechanisms looked like, what regularities governed the dynamics of their careers. What competencies were expected of candidates for provincial chiefs? How did the socio-psychological profile of officers change over time? Did generational changes among cadres entail a redefinition of political goals and measures?

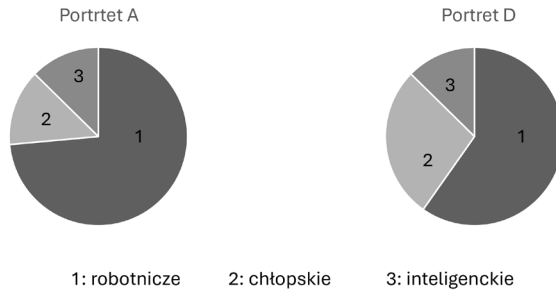
Wykres 1. Kariery szefów wojewódzkich SB - długość służby



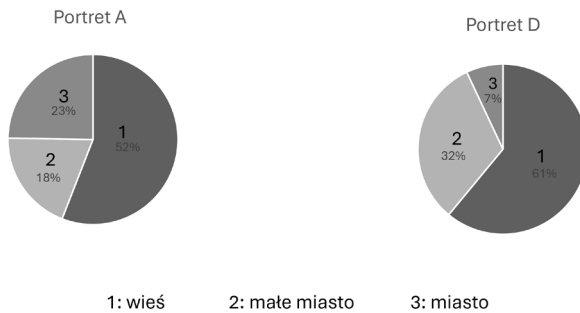
Wykres 2. Perspektywa awansu



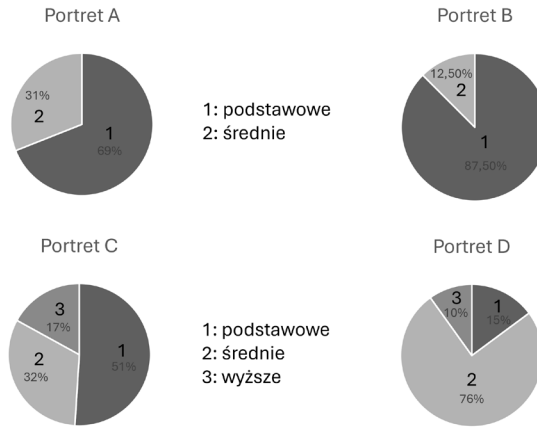
Wykres 3. Deklarowane pochodzenie społeczne



Wykres 4. Miejsce urodzenia



Wykres 5. Wykształcenie w chwili wstąpienia do służby



Wykres 6. Wykształcenie zdobyte podczas służby

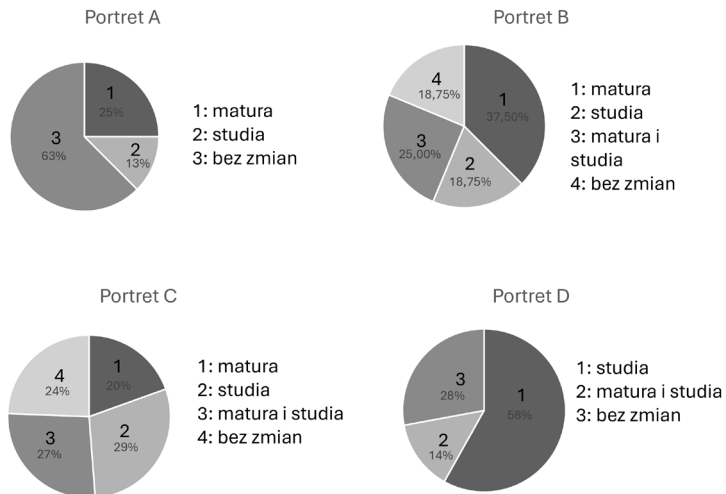


Tabela 7. Szkolenia funkcjonariuszy SB w ZSRR

	Szkoła NKWD w Kujbyszewie	Szkoła KGB w Moskwie
Portret A	3	5
Portret B	2	-
Portret C	-	8
Portret D	-	6

Wykres 8. Funkcjonariusze wg roku rozpoczęcia służby

